



MIĘDZY NAMI



UCZNIAMI



Miesięcznik Gimnazjum nr 2 w Ełku

W tym numerze:

Aktualności

Co dalej z naszą szkołą?

Co jest grane?

Gratka dla prawdziwych fanów

Szkoła charakteru

Rozrywka

Humorek

Horoskop

Czas na dowcip

KONKURS!

Pan Marek Skibicki ogłosił konkurs na

NOWE LOGO

Gimnazjum nr 2
w Ełku

Zbliżają się Święta



„Niech ta Gwiazda Betlejemską,
która wschodzi tuż po zmroku
da Wam szczęście i pomyślność
w nadchodzącym Nowym Roku”



Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
I NOWEGO 2016 ROKU REDAK-
CJA SZKOLNEJ GAZETKI *MIĘDZY
NAM I UCZNIAMI* SKŁADA
WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM,
UCZNIOM ORAZ PRACOWNIKOM
SZKOŁY NAJSERDECZNIEJSZE
ŻYCZENIA ZDROWIA, SPOKOJU,
SPEŁNIENIA MARZEŃ, ZREALI-
ZOWANIA NAJŚMIELSZYCH CE-
LÓW.

AKTUALNOŚCI

WYBORY DO SAMORZĄDU

Opiekunka samorządu uczniowskiego, pani Anna Danieluk, planuje wybór władz samorządu. Z powodu zamieszania spowodowanego remontem budynku nie było to wcześniej możliwe.



CHCEMY ŁAWEK!

Uczniowie skarżą się na wąskie korytarze w pawilonie B. Mówią, że wszyscy się przepychają, potracają, spychają ze schodów. Okazuje się, że chłopcy mają za długie nogi, bo kiedy siadają pod ścianami, to zajmują nimi całą przestrzeń i inni się o nie potykają. Chcemy ławek!

DOBRO UCZNIA PRZED WSZYSTKIM

Nad porządkiem i bezpieczeństwem skutecznie czuwa pedagog szkolny, p. Katarzyna Zawistowska. W porównaniu z „siódmką” jest spokojnie. Po odłączeniu się od podstawówki okazuje się, że nikt nie biega i nie krzyczy. Pani pedagog informuje, że wykryła amatorów **papierosów elektrycznych**, którzy wciąż szukają miejsca na palenie. Przyłapany na gorącym uczynku delikwent oddaje papierosa, a wezwani rodzice mogą „sprząć” w dogodnym czasie odebrać. To jest właśnie powód te-



KONIEC WYCIECZEK?!

Pan Skrzypek i pani Małgorzata Pieńkowska organizują wycieczki (p. Skrzypek do Kowna na mecz kosza, p. Pieńkowska do teatru). Budzi to powszechną zazdrość, bo w tym roku dyrektor Andrzej Brzozowski zawiesił wszelkie wyjazdy z powodu konieczności nadrobienia zaległości programowych wynikłych z przedłużającego się remontu nowej szkoły. Przez pierwsze dwa tygodnie lekcje odbywały się „w terenie”, a do połowy października remontowany był pawilon B, przez co dźwięki wiertarek często towarzyszył nam podczas lekcji. W efekcie zostaliśmy ukarani podwójnie. Raz, że nauczyciele prześcigają się w robieniu sprawdzianów, a dwa, że o wycieczce przeciętna klasa może tylko pomarzyć. Wycieczka do teatru odbywa się tylko dlatego, że miejsca zostały zarezerwowane i opłacone przed rokiem, kiedy nie było jeszcze wiadomo o tegorocznych perypetiach. Może nowo wybrany samorząd uczniowski wynegocjuje coś u p. dyrektora?



Co dalej z naszą szkołą?

17 listopada 2015 r. **oficjalnie otwarto nową siedzibę Gimnazjum nr 2** przy ul. Koszykowej 1. Na uroczystości witaliśmy: władze miasta, dyrektorów szkół podstawowych i przedszkoli, proboszcza parafii, sponsorów oraz wszystkich tych, którzy mieli swój udział w adaptacji budynku. Nie bez dumy dyrektor szkoły, p. Andrzej Brzozowski, oprowadził gości po pachnących nowością salach i korytarzach.

Wywiad Weroniki Fląd (IIIF) i Jagody Brylowskiej (ID) z Prezydentem Miasta Elku przeprowadzony podczas uroczystości oficjalnego otwarcia nowej siedziby Gimnazjum nr 2.

Prezydent Tomasz Andrukiewicz specjalnie dla naszej gazetki wspomina lata, gdy sam był uczniem. W wywiadzie ponadto wiadomości z pierwszej ręki o remoncie budynku Gimnazjum nr 2, o dalszych planach inwestycyjnych dotyczących naszej szkoły, o rozpatrywanych wariantach rozmieszczenia uczniów w wypadku likwidacji gimnazjów.

- Panie Prezydencie, jakie wrażenie robi na panu odremontowany budynek naszej szkoły?

- Widziałem ten budynek, kiedy uczyli się tutaj uczniowie szkoły średniej i potem w trakcie remontu. Obserwuję teraz to, co zostało zrobione i bardzo się cieszę, że budynek jest przyjazny uczniom, nauczycielom i wszystkim tym, którzy tutaj przebywają. Wyłożyliśmy prawie 800 000 zł po to, żeby budynek zapewniał odpowiednie warunki do nauki i pracy. Bardzo mi się tutaj podoba, tym bardziej, że wiem, jak tutaj było wcześniej. Najwięcej zmian widzę na sali sportowej i w budynku dawnych warsztatów szkolnych (obecnie pawilon B).



- A czy będzie remontowane coś jeszcze?

- Tak, postaramy się jeszcze wyremontować i dach, ale mamy też w planach budowę pełnowymiarowej hali sportowej i boisk sportowych. Gimnazjum jest bardzo liczne, w tej chwili uczy się tutaj 550 gimnazjalistów, a docelowo ma być was prawie 900 (w kolejnych latach). Zależy nam na tym, żebyście mieli jak najlepsze warunki do uprawiania sportu tutaj na miejscu, stąd mamy w planach budowę hali sportowej i oczywiście wyposażenie szkoły w nowe urządzenia oraz pomoce, i, tak jak wspomniałem, wykonanie również boiska sportowego.

- Jakież konkrety? Daty?

- Wszystko zależy od pieniędzy. W pierwszej kolejności chcemy zacząć budowę przy Zespole Szkół Samorządowych na ulicy Suwałskiej, ponieważ powstała tam szkoła sportowa - podstawówka i gimnazjum, a niebawem powstanie też liceum sportowe. Myślę, że w przeciągu 2,5 roku można spodziewać się rozpoczęcia tutaj budowy sali sportowej.

- A co z zagospodarowaniem terenu wokół szkoły?

- Będziemy liczyli oczywiście na pomysły was samych, czyli gimnazjalistów oraz nauczycieli.

cieli. Teren zielony jest bardzo duży i chcieliśmy, żeby był zagospodarowany zgodnie z mądrością ludzi, którzy tutaj są, z ich pomysłami i pewną logiką. Chciałbym, żeby w tym obszarze były zarówno zakątki zielone, miejsce na boisko, jak i oczywiście na salę sportową.

- Mamy też mało ławek na korytarzach, brakuje nam sprzętu multimedialnego i nie mamy stołówki na miejscu. Czy to też jest jakoś uwzględnione?

- Ławki zostaną zakupione - będą to nowe ławki, które staną na korytarzach. W tej chwili są ławki zastępcze, czyli ławki parkowe, które zostały zakupione po to, żeby w czasie przerw oraz przed lekcjami, czy po lekcjach, można było przebywać na świeżym powietrzu. Sprzęt też będziemy kupować, mamy to w planach w przyszłym roku i w latach kolejnych. Natomiast jeśli chodzi o stołówkę, w tej chwili jest taki okres przejściowy. Planujemy wygospodarować jakieś pomieszczenie na stołówkę szkolną, na pewno większą niż jest to możliwe obecnie.

- Teraz może zmienimy temat, w której szkole pan się uczył?

- Uczyłem się w Szkole Podstawowej nr 2 im. I Dywizji Tadeusza Kościuszki przy ulicy Małeckich w Ełku. Była to szkoła ośmioletnia, wcześniej chodziłem tam także do zerówki. Potem uczyłem się w I Liceum Ogólnokształcącym, czyli w „czerwonym ogólniaku”.

- Jakim był pan uczniem?

- W szkole podstawowej miałem dwa czerwone paski, byłem dobrym uczniem, może nie najlepszym, ale dobrym. W liceum było podobnie, miałem tam swoje ulubione przedmioty - były to przedmioty humanistyczne, czyli język polski oraz historia, ale też i geografia. Zdarzyło mi się nawet, że startowałem w olimpiadzie z fizyki, generalnie jednak jestem humanistą i takie przedmioty mi odpowiadały.

- Jakie ma pan najlepsze, a jakie najgorsze wspomnienia ze szkoły? Może to była jakaś wycieczka szkolna?

- Najlepsze wspomnienia szkolne mam przede wszystkim ze szkoły podstawowej. To był beztroski okres, kiedy wiele czasu spędzałem z koleżankami i z kolegami. Wyjeżdżaliśmy razem na wycieczki. Jednym z takich najbardziej zapadających w pamięć wydarzeń był biwak w ósmej klasie, który zrobiliśmy nad jeziorem Selmęt Mały, czyli Cichym, na plaży wojskowej, pod namiotami. Było to takie bardzo fajne wydarzenie, które kończyło pewien etap edukacji. W szkole średniej zaczęły się pierwsze dłuższe wycieczki - do Gdańska, do Warszawy i w różne inne miejsca. Było naprawdę ciekawie. Nie przypominam sobie złych momentów, ale jeżeli się zdarzały, pewnie zasłużyłem na karę...

- Często nauczyciele zwracali panu uwagę?

- Zdarzało się, że nauczyciele zwracali mi uwagę na historii czy na języku polskim. W liceum, w trzeciej klasie humanistycznej, nauczycielka często poprawiała mi niewłaściwe akcentowanie wyrazów, więc zawsze się stresowałem. Jako ciekawostkę powiem, że już będąc starostą ełckim, trafiłem na radę pedagogiczną do liceum, gdzie uczyła moja nauczycielka. Był to wtedy dla mnie wielki stres, żeby wystąpić i nie narazić się na uwagi ze strony swojej pani profesor.

- Może pani profesor też była zestresowana? Wróćmy jednak do spraw bieżących. Ostatnio głośno jest w mediach o tzw. wygaszaniu gimnazjów. Jakie warianty są brane pod uwagę odnośnie przyszłości tego budynku?

- Ja oczywiście wolałbym, żeby ten pomysł nie został zrealizowany, ponieważ gimnazja funkcjonują od 16 lat i wpisały się w system edukacji. Nie widziałem żadnych badań, które mówiłyby, że z gimnazjami jest problem,

co więcej - z badań wynika, że to w klasach 4-6 szkół podstawowych jest większy problem wychowawczy. Chciałbym, żeby gimnazja nadal funkcjonowały, lecz jeśli zdarzy się, że zostaną wygaszone i powrócimy do systemu ośmioletniej szkoły podstawowej, czteroletniego liceum, pięcioletniego technikum i trzyletniej zawodówki, to my jako miasto oczywiście to przyjmujemy klatę. Uczniów nam przecież nie ubędzie z tego powodu, zorganizujemy wszystko tak, żeby było dobrze. Po prostu dojdzie nam kolejna podstawówka, obejmująca dwa dodatkowe roczniki, czyli klasę siódmą i ósmą. I na pewno pozostaniemy w tych budynkach, które są.

- **A czy w związku z tym zmieni się rejonizacja?**

-Tak, na pewno zmieni się rejonizacja, ponieważ gdyby tutaj miała być szkoła podstawowa, obejmowałaby ona nieco inny rejon. Może być też tak, że pozostanie tyle samo szkół podstawowych, ale będą one na przykład w dwóch budynkach. Jest taka koncepcja, że od klasy pierwszej do czwartej uczniowie będą uczyli się w jednym budynku, a klasy od piątej do ósmej w drugim budynku. Zatem w Szkole Podstawowej nr 7 byłyby klasy od pierwszej do czwartej, a tutaj właśnie te klasy starsze.

- **Czyli obecni pierwszoklasiści nie będą w tej szkole za dwa lata sami?**

- Z tych informacji, które posiadamy, wynika, że wygaszanie zacznie się trochę później. Tak naprawdę gimnazja będą wygaszane za kilka lat i zapewne nie będzie to ostatnia pierwsza klasa w tym gimnazjum. Przede wszystkim nie ma jeszcze podstawy programowej dla nowego systemu edukacji, a co więcej, nie było konsultacji z rodzicami, nauczycielami i uczniami, a także z samorządami - burmistrzami, prezydentami i wójtami, którzy prowadzą szkoły.

- **Nie pozostaje więc nic innego jak czekać i spokojnie „robić swoje”. Panie Prezy-**

dencie, dziękujemy za poświęcenie nam czasu, mimo że z pewnością ma Pan mnóstwo ważnych obowiązków. W imieniu uczniów Gimnazjum nr 2 dziękujemy za wywiad.

- Dziękuję bardzo.

Opracowanie

Jagoda Brylowska



CO JEST GRANE...

Wiedźmin 3: Dziki Gon



Tę grę trzeba przejść!

Ważna wiadomość dla wszystkich amatorów gier RPG. „Wiedźmin 3: Dziki Gon” grą roku i najlepszą grą RPG na The Game Awards 2015.

Jest rewelacyjna!

Sypie się nią zewsząd deszcz nagród. Jeśli jeszcze nie graliście wiedźminem, czas to nadrobić podczas świątecznych ferii. Nie pożałujesz!



KĄCIK LITERACKI

Indiana Jones dla opornych, czyli cykl „Pozaświatowcy” Brandona Mulla

Gratka dla prawdziwych fanów fantasy (nie dla sezonowców)!

Nastoletni Jason jest dość nieśmiałym nastolatkiem, jednak wszystko się zmienia, gdy zostaje połknięty przez... no właśnie, przez hipopotama. Okazuje się, że hipopotam jest „przejściem” do magicznej krainy - Lyrianu. Na dzień dobry chłopak próbuje uratować dziewięciu samobójców, rzucających się z wodospadu, ale jego bohaterska próba kończy się śmiercią jednego z nich - Jason trafił go harpunem w ramię (no cóż, liczą się intencje...). Następnie nasz młody bohater w tajemniczym Skarbcu Wiedzy czyta książkę oprawioną w ludzką

skórę i tym samym staje się wrogiem numer jeden terroryzującego tę krainę samozwańczego

cesarza - czarnoksiężnika. Chłopak podejmuje się ambitnego wyzwania obalenia tyrana. Aby go pokonać, Jason wraz z dziewczyną z



jego świata, Rachel, podróżują po całej krainie, szukając sylab magicznego słowa, które może zniszczyć cesarza.

Książka jest naprawdę wciągająca i trzyma w napięciu do ostatnich stron. Dajcie się porwać historii młodego bohatera!

Jagoda B.



SPORT

Jest taki ktoś wśród nas!

Jest nas uczniów ok. 550. Codziennie się mijamy. Znamy się z niektórymi bardzo dobrze, z innymi tylko z widzenia. Oceniamy siebie po wyglądzie, po stopniach, po ubraniu, po paru zamienionych słowach, na podstawie opinii kolegi, koleżanki ... I tak naprawdę nic o sobie nie wiemy. Może warto rozejrzeć się wokół siebie uważniej? Bo są wśród nas ludzie nieprzeciętni, którzy wcale tym się nie chwalą. Spróbujemy takie osoby wyszukać i zaprezentować.

wać. Warci są naszego uznania, uścisku ręki, czy choćby tylko życzliwego uśmiechu ...

Na początek ktoś, kto ma na swoim koncie 26 medali, 3 puchary, 2 statuetki i nie zamierza na tym poprzestać. To Rafał Zawistowski z III d, uznany za najlepszego judokę w województwie.

Rafała pierwsze kroki na drodze do sukcesu

Zainteresował się judo w 4 klasie podstawówki. Pierwsze walki stoczył na zawodach w Elckim Klubie Judo. Jak każdy początkujący, nie od razu wygrywał. Jednak już na pierwszym turnieju udało mu się stanąć na podium z wywalczonym **3 miejscem!** Po roku dużych osiągnięć był **pierwszy w rankingu elckich judoków** - dwa razy pod rząd.

Przyszeli czas na Polskę

Poważniejsze starcia odbyły się w Suchym Lesie i w Poznaniu na Otwartych Mistrzostwach Pucharu Polski, na których zajął dwa razy **5 miejsce**. Po wielu miesiącach ciężkich i ostrych ćwiczeń pojechał do Jezierzyc na Północne Mistrzostwa Polski w Judo. Pokazał, co potrafi, zdobywając **medal za 2 miejsce**.

No i Europę...

Jego trener po wielu wygranych walkach stwierdził, że Rafał gotowy jest pojechać na zawody o większym zasięgu. Wybrali Londyn. Solidnie przykładał się do ćwiczeń, dawał z siebie wszystko. Pokazał to wynik Otwartych Mistrzostw w Wielkiej Brytanii, na których zaszczylił wszystkich **3 miejscem!**

Szkoła charakteru

Jak każdy sportowiec ma wznioły i upadki. Niestety, przez około 3-4 miesiące miał kontuzje kostki, przez którą nie mógł uczęszczać na treningi i turnieje. Po wyleczeniu musiał wrócić do formy. Było mu trudno wygrywać z



przeciwnikami, którzy trenowali w czasie, kiedy on nie mógł.

Na co dzień największe wsparcie ma ze strony taty, który jeździ z nim na wszystkie zawody, pilnuje go i uczęszcza z synem na treningi.

A praca jest mordercza. Dzień w dzień, pięć razy w tygodniu Rafał przez dwie godziny trenuje. W tej chwili nie ma równych sobie w swojej grupie wiekowej. Ćwiczy więc z p. Krzysztofem Sosnowskim i p. Pawłem Urbanem (3. miejsce w Mistrzostwach Polski). A przecież jeszcze jest szkoła i prywatny angielski. Rafał nie zadawała się oceną dopuszczającą, jest dobrym uczniem.

Rafał nie poddaje się i do dziś jest **Najlepszym Judoką** w województwie. Jest to jego pasja, którą rozwija bez przerwy od **6 lat** i nie ma zamiaru z niej rezygnować! Dalej jeździ i wygrywa wiele walk, reprezentując nasze miasto. Nie sposób wypisać jego wszystkich sukcesów.

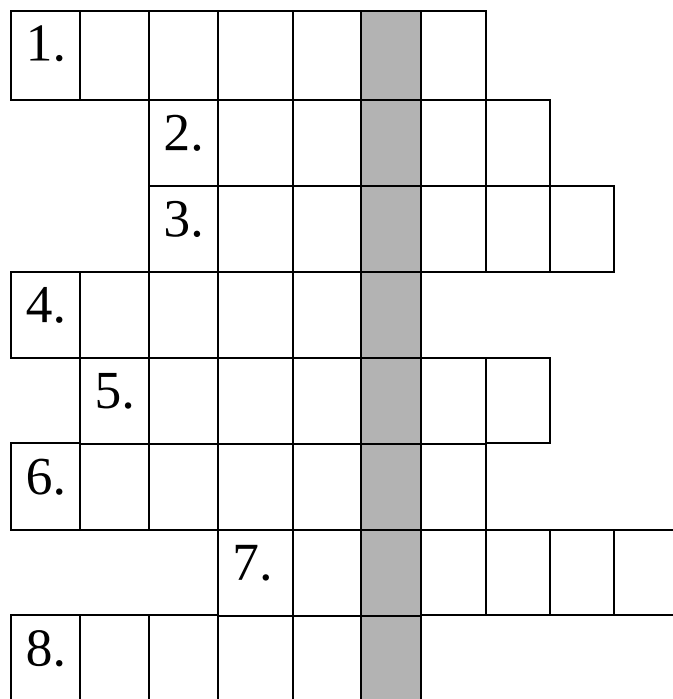
Marta Z.



ROZRYWKA NA ŚWIĘTA

1. Z mięsem lub serem.
2. Lepimy go ze śniegu.
3. Stroimy ją na święta.
4. Ubogie miejsce w którym narodził się Jezus.
5. Czerwona zupa z uszkami na święta.
6. _____ Betlejemska.
7. Rozdaje prezenty.
8. Wieszamy ją na choince.

HASŁO:.....



Marta K.



HUMOREK



JEŻELI MIKOŁAJ WAS NIE ODWIEDZI W ŚWIĘTA, TO JUŻ WIECIE, KTO JEST ZA TO ODPOWIEDZIALNY... ☺





HOROSKOP

BARAN to bardzo dobre dziecko, chociaż trochę uparte. Zaangażowane w naukę, ambitne. Wojownicza natura tego znaku jednak sprawia, że małe Baranki jak i większe Barany lubią czasem powalczyć z innymi uczniami albo i nauczycielami. Nie ma co się tym jednak przejmować. Rozpychanie się łokciami i forsowanie swojego zdania w szerszej perspektywie wyjdzie im tylko na dobre. Barany dość wcześnie zapoznają się z twardymi regułami życia i dzięki temu szybciej się przystosowują do życia w społeczności momentami przypominającej dżunglę.

BYCZEK to znak kochliwy. Nastolatki spod tego znaku zazwyczaj robią furorę w towarzystwie. Może nie są najlepszymi uczniami w szkole, ale prawie wszyscy ich znają – i to nie z olimpiad ani konkursów recytatorskich (choć Byki lubią sztukę i we wszystkich zajęciach artystycznych czują się dość dobrze), tylko ze szkolnych korytarzy, po których przechadzają się, poprawiając włosy, rozsyłając ujmujące uśmiechy i uwodzicielskie spojrzenia... już od pierwszej klasy gimnazjum. Dziewczeta spod tego znaku zazwyczaj mają – jeśli nie jawnych – to chociaż cichych wielbicieli, a chłopcy – dość często bywają obiektami westchnień.

BLIŹNIĘTA opętane są twórczą pasją, poznawaniem świata i ludzi. Często wprost z imprezy trafiają wprost do laboratorium. Robota pali im się w rekach, z tym że ... dość rzadko ją kończą. Na świecie jest przecież tyle ciekawych rzeczy, że czasem nie warto według nich czekać na wynik dłuższego eksperymentu, a książek nie trzeba czytać od deski do deski. Bliźnięta pasjami lubią się uczyć.... ale tylko kilku wybranych przedmiotów, które albo ciekawe są same w sobie, albo wykładane interesująco przez nauczyciela. Ich pasją może być nawet fizyk, o ile fizyk ma gruntowną wiedzę i umie błysnąć humorem. W dzień zakończenia roku dość często Bliźniak wraca do domu uradowany świadectwem

z czerwonym paskiem, na które wcale tak bardzo się nie napracował...

RAK to dziecko domator, a nastolatek dość skryty. Mimo że rzadko błyszczy w szkole i rzadko przoduje w rankingach popularności, to jednak ma wielu oddanych przyjaciół i bogate życie wewnętrzne. Młody Rak uwielbia fantazjować, zaczytuje się w książkach, namiętnie grywa w gry komputerowe, surfuje po internecie i często zawiera internetowe znajomości, ostatecznie chodzi na długie spacery z psem – co mu bardzo odpowiada. Radko kiedy sprawia komukolwiek kłopoty. Za to jest pierwszy do pomocy. To on będzie pomagał w schronisku z bezdomnymi zwierzętami, to on przyniesie do domu porzuconego kota. Rak po prostu musi mieć kogoś do kochania, bo uwielbia obdarzać uczuciem.

LEW, podobno jak Byk, najczęściej jest znany i lubiany. Chociaż znają go prawie wszyscy, lubią głównie nauczyciele. Lew często lubi się wymądrzać, co irytuje i złości jego rówieśników, za to w klasowych dyskusjach często swoim tokiem rozumowania i pewnością powala nauczycieli. Małe Lwiątko to dość urocza osobka – pewna siebie, wesoła. Czasem da się we znaki rodzicom, gdy czegoś bardzo chce albo próbuje pokazać, że mimo wieku, umie postawić na swoim. Jednak z wszystkich konfliktowych sytuacji potrafi wyjść obronną ręką: trochę poczaruje, trochę pozmyśla i ostatecznie to jego jest na wierzchu. Kiedy trzeba potrafi się nawet ukorzyć. Ale to zdarza się naprawdę rzadko...

PANNĘ kochają nauczyciele i rodzice – pedanci. Panna bywa bardzo uporządkowana, sumienna i systematyczna. Prawie nie miewa problemów w nauce – ona po prostu już we wrześniu zaczyna się uczyć do czerwcowych egzaminów, i to według własnego systemu powtórek. Powiedzieć o niej można „cichawoda”, gdyż zawsze wydaje się grzeczna, sympatyczna i posłuszna. Lecz nawet małaletnia Panna ma pewien temperament, skrywany pod ochronnym płaszczkiem chłodu. Gdy tylko przestąpi progi szkoły średniej w Pan-

nie budzi się demon seksu. Nawet jeśli nie korzysta z nadarzających się okazji, to przynajmniej bywa obiektem fantazji rówieśników.

WAGA w czasie nastoletnim bywa często rozchwiana, przeżywa najrozmaitsze rozterki i kryzysy tożsamości. Ale ponieważ chce wszystkich zadowolić, robić dobrze wrażenie i nie sprawiać kłopotu, mało kto się domyśla, jaki mętlik ma w głowie i do jak pokretnych potrafi dojść wniosków. Waga bywa solidarna, uczciwa, zawsze jest razem z klasą, nie wyłamuje się ze wspólnych wagarów i wymiany ściągami. Nie koniecznie dlatego że bardzo ją to pociąga. Waga po prostu nie bardzo umie odmówić. Czasem robi coś zupełnie wbrew sobie, dlatego że słowo „nie” nie przechodzi jej przez usta. Jest lubiana i nawet popularna, ale ... wie, ile to kosztuje.

Młody **SKORPION** jest osobą dość zdecydowaną i dość dobrze wie, czego chce – już od najmłodszych lat. Ma niesamowity dar przekonywania, nauczyciela potrafi przekonać, żeby nie robił klasówki, rodziców, żeby kupili mu rower, a rówieśników, że po prostu powinni mu dać ściągnąć zadanie domowe. Skorpion jest dość skomplikowaną osobowością. Niby ambitny, niby lubi dominować, niby wyznaje zasadę „cel uświęca środki”, ale oprócz Raka, naprawdę nie ma bliźniego przyjaciela i czulszego chłopaka. Niektórym osobom załazi za skórę (oj, potrafi dokuć niezłubianym nauczycielom), ale inne za nim przepadają. Zdecydowanie ma dużo osobistego uroku.

STRZELEC, już od dziecka, lubi marzyć. O czym? Najczęściej o podróżach, przygodach i... pokoju na świecie. Jest bardzo prawy. To on będzie na podwórku bronił pokrzywdzone dzieci, to on będzie angażował się w różne akcje pomocowe, zbierał podpisy i... tym samym, ujmował serca wszystkich znajomych. Strzelec to mały buntownik a nawet rewolucjonista. Chce pięknie żyć i chce być pożyteczny. Kiedy się zakocha – będzie śpiewał z gitarą pod oknem swej wybranki lub przygotowywał kolację przy świecach. Na randkę pójdzie do lasu... a nawet na cmentarz o północy, bo brakuje mu mocnych wrażeń. W szkole zazwyczaj nie jest orłem, ale może brylować w kilku

przedmiotach. Powtarzanie klasy raczej mu nie grozi...

KOZIOROŻCE to ciekawe młode osoby. Przyjaciół od serca mają niewielu – ale za to niezwykle lojalnych, bo i Koziorożce to bardzo lojalne osoby. Są ambitne, w nauce często wzorowe, dość lubiane, ale trochę... chłodne. Nieco dystansują się do świata, czasami mogą wydawać się odległe lub nieuprzejme. Mimo że lubią się bawić, na imprezie potrafią czasem tylko siedzieć i obserwować, a innym razem będą szaleć i rozgrzewać towarzystwo – w zależności od nastroju. Nie sprawiają kłopotów, ale i nie wyróżniają się za bardzo, bo nie lubią rzucać się w oczy. Mają dobry kontakt z rodzicami. Są może trochę bardziej dorosłe niż ich rówieśnicy...

Dziecko **WODNIK** bywa problematyczne. Nastolatek – Wodnik bywa problematyczny tym bardziej. Jeśli ktoś będzie łamał rodzicielskie zakazy to właśnie on – to już jego cecha wrodzona. Nałogowy z niego buntownik, wagarowicz i włóczyki – jego duch pragnie wolności. Siedzenie całymi dniami w szkole jest dla niego nie do wytrzymania. On woli wędrować po górach, czytać książki i grać na gitarze. Na wagary może się wybrać tak samo do kina... jak i do szkolnej biblioteki – tu według własnego gustu i potrzeb wybierać może książki, pograżać się w świecie fantazji i marzyć o miłości. Jest wierny, wrażliwy i dobry – chociaż czasem może uchodzić na rogatą duszę i krnąbrnego ucznia. To tylko pozory. Wyrośnie na porządnego człowieka.

RYBY są ciche, pokorne i trochę nadwrażliwe. W dzieciństwie lubią się trzymać matczynej spódnicy, w szkole wybierają ławki w kącie lub pod oknem, nigdy nie denerwują nauczycieli, a jeśli się zakochują, to najczęściej, niestety, bez wzajemności. Chociaż – jeśli w takim młodym wieku zdarzy im się odwzajemnione uczucie, to często może to być nieszczęśliwa miłość.

Marta K.

Czas na Dowcip

Tata pyta Jasia:

- Dlaczego chcesz, aby św. Mikołaj przyniósł ci dwa komplety kolejki elektrycznej?
- Bo ja też chcę się bawić, kiedy tatuś jest w domu.

Przyjaciel pyta Kowalskiego - Jak minęły święta?

- Wspaniale! Żona serwowała mi same zagraniczne potrawy.
- Jakież?
- Barszcz ukraiński, fasolkę po bretońsku, pierogi ruskie i sznycel po wiedeńsku z kapustą włoską.

Po świętach Bożego Narodzenia do psychiatry przychodzi mały Jasio i mówi :

-Panie doktorze, z moim tatą jest coś nie w porządku. Przed kilkoma dniami przebrał się za starego dziadka i twierdził, że nazywa się św. Mikołaj!

Kowalska puka do drzwi sąsiadki i pyta:

- Mogłabyś mi pożyczyć soli?
- Nie.
- A cukru?
- Nie.
- A może chociaż mąki?
- Nie.
- A czy w ogóle jest coś, co mogłabyś mi pożyczyć?
- Tak. Mogę ci pożyczyć wesołych świąt!

Jak samobójca spędza święta Bożego Narodzenia?

- Wiesz się na choince. :D

Jasio mówi do mamy:

- Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę.- Nie trzeba syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynkę z matematyki.
- Za późno mamusiu. Już ci kupiłem perfumy!

UWAGA! KONKURS!

Opiekunowie SU
ogłaszają konkurs na
kartkę świąteczną.

Najładniejsze kartki
powędrują z życzeniami
bożonarodzeniowymi do instytucji miejskich oraz zaprzyjaźnionych szkół.

Przewidziane słodkie nagrody ☺



SU

Odstresuj się. Połącz kropki ☺

babyonline.pl



Wydrukowane ze strony: www.babyonline.pl

Zespół redakcyjny:

J. Niewęgłowska, J. Bryłowska, J. Studzińska,
M. Zawistowska, M. Kopycińska,
J. Suhak, K. Mierzejewska, J. Kamińska
Skład: F. Merchelski, P. Murawski

